

GIEŁDĘ



Operujący głównie ze swojego mieszkania w zachodnim przedmieściu Londynu Hounslow Sarao w ciągu ostatnich czterech lat na samym chicagowskim rynku E-Mini zarobił 40 mln dolarów. Nie wiadomo dokładnie, jak duża część tej sumy została zdobyta nielegalnymi środkami



ceń na amerykańskiej giełdzie, napisano thriller („Indeks strachu” Roberta Harrisa) i głośną książkę z zakresu dziennikarstwa śledczego („Flash Boys: A Wall Street Revolt” Michaela Lewisa). Ten rodzaj transakcji zdobył sobie już na tyle prawo obywatelstwa w świecie finansów, że firmy maklerskie prześcigają się w zakładaniu swoich serwerów jak najbliższej centrów finansowych. Aby poprawić jakość połączeń są w stanie nawet zlecać wiercenie kabli przez stojące na ich drodze góry.

Wielu komentatorów twierdzi, że medialna wrzawa wokół aresztowania Sarao ma odwrócić uwagę od faktu, że osądzenie jednego człowieka, który zdaniem informatyków w gruncie rzeczy jest amatorem w swoim fachu, nie poprawi znacząco bezpieczeństwa rynku. Prawdopodobnie kwestią czasu pozostaje kolejny krach którejś z czołowych giełd świata spowodowany działalnością ha-

kerą z Rosji lub innego państwa, które nie ma umowy o ekstradycji z Zachodem. Jak ironizuje „The Guardian”, przestępczy atak nie jest zresztą konieczny, aby wywołać zamieszanie na parkiecie. Wystarczy przegryzienie odpowiedniego kabla przez wiewiórkę.

Czy kolejne tąpnięcie będzie kubłem zimnej wody, który każe giełdziarzom zastanowić się nad sensem utrzymywania (mających więcej wspólnego z hazardem niż rzeczywistym obrotem finansowym) instrumentów pośrednich i kursów ciągłych? Bardziej prawdopodobne jest chyba szukanie kolejnego kozła ofiarnego w rodzaju Sarao. Można mieć najwyższą nadzieję, że władze giełd przynajmniej rozważą w najbliższym czasie odcięcie specjalistów HFT od preferencyjnego dostępu rynkowych informacji. To jednak również wydaje się wątpliwe, biorąc pod uwagę, że pobierają za to pokładne opłaty...

METAL NADZWYCZAJNY

Niezmiennie od wieków złoto pozostaje pożądanym aktywem. Urzeczywistnia stabilność i dobrobyt. Jest symbolem siły i piękna.



**Jan Mazurek
ekspert
Mennicy
Wrocławskiej**

Złoto osiągnęło status kultowego dobra w każdej z wiodących kultur,

odgrywa też istotną rolę w religiach. Według zapisów historycznych ponad siedem tysięcy lat temu złoto stosowano do wyrobu biżuterii, a także służyło ono jako środek płatniczy w wymianie handlowej. Dzięki urzekającemu blaskowi złoto było uważane za dar bogów. U Inków tylko król miał prawo nosić złoto jako bezpośredni potomek słońca. W całej historii starożytnej złoto było często określane jako „łzy słońca” lub „ciało i krew bogów”. W Egipcie było zarezerwowane tylko dla faraonów i kapłanów.

Pierwsze złote monety zostały wybite w Lidii za panowania króla Krezusa w 550 r. p.n.e. Miały one służyć pozyskaniu zaufania własnego narodu, partnerów handlowych, jak również utrwalenia dominacji imperium Lidii. W Biblii słowo „złoto” jest wymienione ponad 400 razy.

Kluczowe w kulcie złota były jego niezwykle właściwości fizyczne i chemiczne. Złoto jest metalem szlachetnym i znajduje się na 79. miejscu w układzie okresowym pierwiastków o symbolu Au, który wywodzi się z łacińskiego Aurum. Złoto należy do grupy metali ciężkich i ma gęstość 19,2 grama/centymetr sześcienny. Jest miękkie, błyszczące o żółtym kolorze, łatwe w obróbce i niezwykle plastyczne. Na przykład gram złota może być rozwalcowany na drut o długości 150 metrów lub rozklepany na folię o grubości 1/10 000 milimetra. Złoto nie koroduje w atmosferze i jest odporne na działanie wielu czynników chemicznych, z wyjątkiem wody królewskiej stanowiącej mieszaninę kwasu solnego i azotowego, a także chloru, związ-

ków bromu i jodu, cyjanku sodu, w których można je rozpuścić. Złoto rozpuszcza się też w rtęci, tworząc amalgamat. Jest doskonałym przewodnikiem elektryczności. Tworzy stopy z innymi metalami, z których jest wytwarzana biżuteria. Temperatura topnienia złota wynosi 1063 stopni Celsjusza. Dzięki wysokiej trwałości chemicznej złoto jest praktycznie niezniszczalne. Dzięki temu przedmioty wykonane w przeszłości ze złota istnieją do chwili obecnej. Przykładem jest licząca ponad trzy tysiące lat 11-kilogramowa maska Tutenchamona znajdująca się w Muzeum Egipskim w Kairze.

Szacuje się, że w całej historii ludzkości wydobyto około 170 tysięcy ton złota. Zmieściłoby się ono w sześciennym o bokach o wymiarach blisko 21 metrów i objętości 8 800 metrów sześciennych. Na głowę każdego mieszkańca świata przypada więc 24,3 grama złota – nieco więcej niż jeden centymetr sześcienny.

Nie tak dawno praktycznie wszystkie najważniejsze waluty narodowe miały przynajmniej częściowe pokrycie w złocie, a ich wartość zależała od bieżącej ceny tego kruszcu. System ten jednak upadł w XX w. Mimo tego banki centralne większości krajów używają złota jako składnika rezerw walutowych. Obecnie w posiadaniu banków centralnych znajduje się około 30 tysięcy ton złota. W postaci biżuterii na świecie znajduje się 80 tysięcy ton kruszcu. Dzieła sztuki zawierają około 18 tysięcy ton, a pozostałe 25 tysięcy ton znajduje się w rękach ludności w formie sztabek i monet inwestycyjnych oraz kolekcjonerskich. Przez wieki wielu alchemików marzyło o wytworzeniu złota za pomocą kamienia filozoficznego. Dziś pomimo zaawansowanej technologii pozostajemy daleko od wytworzenia tego pierwiastka w sposób sztuczny. Do dyspozycji ludzkości pozostają więc naturalne zasoby. Niestety są one ograniczone i jeszcze w tym stuleciu się wyczerpią. Wówczas złoto stanie się wysoce unikatowym materiałem i w konsekwencji o wiele bardziej cennym niż obecnie.

Ogłoszenie

GAZETA FINANSOWA

**poszukuje do współpracy dziennikarzy na umowę o dzieło.
Miasta: Kraków, Katowice, Gdańsk, Gdynia, Sopot, Poznań,
Białystok, Rzeszów, Olsztyn, Lublin, Bydgoszcz, Szczecin,
Częstochowa, Opole.**

Wynagrodzenie: od 200 zł do 10 000 zł za tekst.

Specjalizacja: dziennikarstwo śledcze.

Tematy: lokalne wydarzenia.

Czas pracy: nieregularny, zdalny.

Kontakt: p.bachurski@gazetafinansowa.pl